

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,60 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. p. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowe Miasto-Pomorze, Wtorek, dnia 11 grudnia 1928.

Nr. 145

Splata długów hipotecznych wierzycielom niemieckim.

Polsko-niemiecki układ waloryzacyjny, podpisany w Berlinie dnia 5 lipca r., zawiera bardzo ważny przepis w przedmiocie ustalenia terminów płatności kwot, wynikających z przeliczenia na mocy wydanych w obu państwach przepisów waloryzacyjnych. Mianowicie postanawia art. 4 układu waloryzacyjnego, że jeżeli w niemieckich przepisach waloryzacyjnych przewidziane są dla płatności kwot, wynikłych z przeliczenia terminy późniejsze od przewidzianych w polskich przepisach waloryzacyjnych dla identycznych wierzytelności, natenczas wierzyciel niemiecki będzie mógł domagać się płatności kwoty, wynikłej z przeliczenia dopiero w tym terminie, jaki w odnośnych przepisach niemieckich jest przewidziany dla rozszczeń tego samego rodzaju.

Przepis ten jest niezmiernie ważny dla wszystkich tych właścicieli nieruchomości w Polsce, a w szczególności w b. dzielnicy pruskiej, na których nieruchomości ciąży hipoteka na rzecz obywateli niemieckich. Jak wiadomo, według polskich przepisów ustawowych zasadniczo długi hipoteczne płatne są (z drobnymi wyjątkami) dnia 1 stycznia 1929 r. Natomiast według niemieckiej ustawy waloryzacyjnej hipoteki płatne są w dniu 1 stycznia 1932 r. Ponieważ zatem obywatel polski, posiadając hipotekę na nieruchomości w Niemczech, nie może żądać spłaty hipoteki swej przed dniem 1 stycznia 1932 r., przeto postanowienie art. 4 układu waloryzacyjnego daje właścicielowi nieruchomości w Polsce prawo wstrzymania spłaty hipoteki, zapisanej na rzecz obywatela niemieckiego również do dnia 1 stycznia 1932 r. Nie potrzebuje zatem żaden właściciel nieruchomości w Polsce obawiać się skargi i egzekucji ze strony niemieckiego wierzyciela hipotecznego przed upływem 31 grudnia 1931 r., bo ewtl. skargę wierzyciela niemieckiego musiałby sąd na podstawie wspomnianego art. 4 oddalić.

W myśl § 28 układu waloryzacyjnego przepis art. 4 nie odnosi się jedynie do hipotek, zapisanych w Polsce na rzecz niemieckich przedsiębiorstw ubezpieczeniowych. Hipoteki te płatne są dnia 1 stycznia 1929 r. i odnośnie tychże hipotek rząd polski zobowiązał się nie przedłużać moratorium. Hipoteki, zapisane na rzecz niemieckich instytucji ubezpieczeniowych, zostaną przez instytucje te już w przyszłym roku ściągane i spieniężone w myśl dalszych postanowień układu waloryzacyjnego, a to celem stworzenia funduszu na wypłatę wierzytelności obywateli polskich do niemieckich instytucji ubezpieczeniowych.

O ile zatem właściciele nieruchomości otrzymają od swych wierzycieli hipotecznych niemieckich (z wyjątkiem niemieckich instytucji ubezpieczeniowych) wezwanie do spłaty hipotek, należy spłaty odmówić z powołaniem się na postanowienie układu waloryzacyjnego. Położenie gospodarcze Polski, a w szczególności stan naszego bilansu handlowego, który ostatnio znalazł wyraz w ogromnych manifestacjach na rzecz popierania wytwórczości krajowej, wymaga, aby przekazywano pieniądze zagranicę tylko wtenczas, gdy to jest nieodzowne. — Oczywiście niejedyni właściciele nieruchomości pragną jak najrychlejszego oczyszczenia swej hipoteki, zwłaszcza wówczas, gdy chce zaciągnąć pożyczkę długoterminową.

Wtenczas oczywiście musi spłacić wierzyciela niemieckiego, winien jednakże z uwagi na to, że płaci wcześniej, aniżeli tego wymaga układ waloryzacyjny, potrącić pewną kwotę tytułem odszkodowania za wcześniejszą spłatę. Odszkodowanie to uzasadnione jest znaczną różnicą pomiędzy obecną stopą procentową, a stopą procentową za hipoteki przedwojenne, która prawie nigdy nie wynosiła więcej, aniżeli 5—6 proc., podczas gdy obecnie maksymalna stopa procentowa w transakcjach kredytowych prywatnych wynosi ustawowo 15 proc. O ile zatem właściciel nieruchomości spłaca hipotekę wierzycielowi niemieckiemu już obecnie, winien tytułem dyskontu za przedwczesną spłatę potrącić 20—30 proc. kwoty hipotecznej.

Liczyć się należy z tem, że każdy wierzyciel niemiecki na takie potrącenie się zgodzi i będzie wolał otrzymać obecnie kwotę o 20—30 proc. niższą, aniżeli czekać na wypłatę pełnej kwoty nominalnej jeszcze 3 lata.

Hipoteki na rzecz obywateli polskich płatne są

— jak wiadomo — dnia 1 stycznia 1929 r., albowiem z dniem 31 grudnia r. b. upływa ostateczne moratorium hipoteczne. Przedłużenie moratorium nie jest przewidziane; zresztą wobec wygaśnięcia pełnomocnictw Prezydenta Rzeczypospolitej mógłby dalszego moratorium udzielić tylko Sejm.

Dotychczasowe uchwały komisji konstytucyjnej w sprawie rewizji Konstytucji.

Warszawa, 6. 12. Dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którym doszło do głosowania nad wnioskami, dotyczącymi rewizji Konstytucji.

Przyjęto już szereg wniosków, a mianowicie:

1. wniosek Klubu Narodowego, Piasta, B. B. i lewicy, że Sejm przystępuje do rewizji konstytucji;
2. wniosek, że substratem do dyskusji mogą być tylko wnioski poselskie albo rządowe;
3. 16 głosami lewicy i mniejszości odrzucono termin porządkowy składania wniosków w sprawie re-

wizji. Klub Narodowy domagał się terminu 6-tygodniowego, a „Piaś” trzymiesięcznego;

4. 16 głosami lewicy i mniejszości przeciw 15 głosom odrzucono trzymiesięczny termin porządkowy dla prac komisji. Klub Narodowy głosował za tym terminem.

5. Tą samą większością ustalono, że zgłoszony wniosek w sprawie rewizji musi być zaopatrzony co najmniej w 111 podpisów. Jest to w związku z art. 125 ust. 2. Konstytucji.

Hermes nie podpisał umowy drzewnej.

Warszawa, 6. 12. Wbrew zapowiedziom, dr. Hermes nie wyjechał wczoraj z Warszawy. Ze strony Polski prowadzono z nim pertraktacje z wyjątkową kurtuzją. Hermes odmówił podpisania umowy drzewnej, przez co przekreślił wstępne porozumienie prze-

myślowców obu stron. Na ile tej sprawy wyłoniły się wczoraj narady o charakterze zasadniczym, co zmusiło Hermesa do odłożenia swego powrotu do Berlina.

Parlament francuski w obronie granic Polski przed zaborczymi planami Niemiec.

Paryż, 4. 12. We francuskiej izbie deputowanych rozpoczęły się we wtorek przed południem obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

W imieniu partji radykalnej przemawiał były minister oświaty Pranois Albert. W mowie swej zakłamał on Brianda, aby na wzór Lokarna zachodniego stworzył Lokarno wschodnie.

„Niemcy — oświadczył mówca — knują bezustannie plany w kierunku przyłączenia Austrii, zniesienia korytarza gdańskiego i zagarnięcia Górnego Śląska. Mówca wyraził następnie obawę, że traktat wersalski, który nie dopuszcza do przyłączenia Austrii, jest zbyt słabą siecią, mogącą łatwo pęknąć”.

Na wywody mówcy oświadczył Briand, że swego

czasu, na zgromadzeniu, na którym było reprezentowanych 52 narodów, wyraził on te same obawy, które olbrzymia większość potwierdziła.

François wezwał następnie Brianda, aby swe wpływy wyżył w kierunku uniemożliwienia „Anschlusu”, któryby stworzył najgroźniejsze niebezpieczeństwo wojny.

Deputowany komunista Cachin wystąpił z apologią Rosji, twierdząc jednocześnie, że istnieje układ między Polską, Rumunją i Francją.

Odpowiadając na przemówienie Cochina — Briand podkreślił niepokój Polski i Rumunii, które dążą wyłączenie do utrzymania i ugruntowania pokoju, gdy gdzieindziej prowadzone są wielkie machinacje.

Tajemnicza śmierć żandarma w ogrodzie belwederskim.

Warszawa, 5. 12. Dziś dnia 5 bm. o godz. 3 w nocy w ogrodzie Belwederskim usłyszano odgłos strzałów. Wkrótce potem znaleziono bez znaku życia żandarma, Franciszka Koryzma. Wezwano pogotowie ratunkowe, które jednak odesłano, ponieważ przywołany lekarz stwierdził śmierć Koryzmy.

Władze wojskowe wdrczyły natychmiast badania, które estają, czy chodzi tu o samobójstwo, czy też o zabójstwo.

Warszawa, 6. 12. Śledztwo, toczące się w sprawie nocnego wypadku w parku Belwederskim, nie jest zakończone i potrwa zapewne dłużej.

Kompetentne czynniki twierdzą, że tło zajęcia stanowią wyłącznie porachunki osobiste. Śledztwo idzie w tym właśnie kierunku.

Berlin, 6. 12. Pisma berlińskie przyniosły wysoce sensacyjne wiadomości o morderstwie w Belwederze.

Sprawa jeszcze nie wyjaśniona.

Warszawa, 6. 12. Doniesienia dzisiejszej prasy porannej nie rozwiązują tajemnicy strzałów w parku belwederskim, dorzucają tylko nieco charakterystycznych szczegółów.

„Kurjer Poranny” donosi, że pierwsze strzały padły o godz. 2,39 nad ranem. Miał to być sześć lub siedem. Koryzma, usłyszawszy strzały, miał zawołać: „stój!” Sąsiedni posterunek na odległość wzrokową usłyszał to wołanie, lecz zanim żandarm z pobliskiej

warty i inni nadbiegli, Koryzma już nie żył. Kule trafiły go w środek czoła. Koryzma z żadnym z kolegów nie utrzymywał bliższych stosunków, mimo to był lubiany. Kosowski, którego ujęto podczas urzędowej obławy w parku belwederskim, znał się z nim, ale ani służbowo ani prywatnie nie ich nie łączyło. Jako żandarm pełnił Koryzma straż w ogrodzie belwederskim, a Kosowski pełnił straż na zewnątrz jako wywiadowca II oddziału, podległego pułku żandarmerji Piątkowskiemu. Pies policyjny Dolly obwąchawszy trupa, przeskoczył przez parkan i pobiegł w kierunku Sielc, gdzie się jednak ślady zataryły. W wyniku obławy, dokonanej koło Belwederu, zatrzymano kilkanaście osób, które jednak uwolniono po ich wylegitymowaniu się.

„Kurjer Poranny” donosi jeszcze, że kule wyjęte z głowy Koryzmy nie odpowiadają kalibrem rewolwelowi Kosowskiego, co jednak nie wyklucza, że Kosowski mógł mieć drugi rewolwer, który gdzieś perzucił.

„Epoka” podaje wiadomość, że aresztowano również dozorcę Sielacha i że nie jest ra razie wyjaśnione czy Koryzma padł ofiarą zabójstwa, czy też sam się zastrzelił. Śledztwo prowadzi podpik. Zieliński. „Epoka” dodaje, że z dotychczasowego śledztwa wynika że Koryzma, do którego strzelano z bardzo bliskiej odległości, padł ugodzony kulami opancerzonymi.

„Express Poranny” donosi, że po zbadaniu terenu znaleziono w zaroślach rewolwer systemu „Nagan” z niewystrzelonymi nabojami.

OBYWATELE!

Młode lotnictwo polskie próbuje swych skrzydeł w wielkim „wyscigu pracy”, narówni z innymi dziedzinami życia państwowego.

Zarówno nasze położenie geograficzne, jak i wszechstronne znaczenie tego potężnego nowoczesnego środka komunikacji, nakazuje nam dotrzymać kroku w ogólnym rozwoju lotnictwa.

Dokonała już przez nas praca, dzięki zrozumieniu społeczeństwa, jest ogromna, kraj pokrywa się siecią lotnisk, powietrznym zeglarzom dają przytułek coraz liczniejsze hangary, polski typ płatowca i silnika zdobywa sobie prawo obywatelstwa w powietrznych tarniejach, twórcza myśl polska utrzymuje naukowe warsztaty pracy w instytutach aerodynamicznych i badań lotniczych, które powstają dzięki ofiarności i inicjatywie publicznej w pełnym zrozumieniu, że obrona i rozbudowa państwa nowoczesnego musi być udziałem każdego Obywatela.

Zdając sobie sprawę z uzyskanego już dorobku, nie możemy ani na chwilę w niej ustać wobec oczekującego nas jeszcze i stale rosnącego jej ogromu. I dziś oto przystępujemy do budowy własnej szkoły pilotów, aby dać możliwość przysposobienia rezerw lotniczych, aby zapewnić stały dopływ cywilnych pilotów do rozwijających się linii komunikacyjnych.

Szkola cywilnych pilotów powstaje w Radomiu na terenie kieleckiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. Realizując tę część programu, z ramienia Zarządu Głównego L. O. P. P., Kielecki Komitet Wojewódzki organizuje wielką loterię lotniczą, z której dochód będzie przeznaczony na budowę pierwszej cywilnej szkoły pilotów, jako samodzielnej placówki L. O. P. P.

Loteria zakrojona jest na wielką skalę — wypuszczonych zostaje 1.000.000 losów po cenie 1 zł. Największa wygrana wartości 150.000 zł, wśród wygranych znajdują się auta, motocykle, urządzenia pokojowe, narzędzia rolnicze, radiowo, sportowe, itd.

Ciągnięcie odbędzie się dnia 15 marca 1929 roku.

Obywateli! śpieszcie po losy, bo czas nagli, a potrzeby wielkie. Wykupione przez Was losy — to wielka wygrana Polski w wielkich zawodach o prawo bytu w Rodzinie Narodów. Obywateli! ofiarność Wasza nie słażąca — to wzmocnienie fundamentów wielkiej naszej Ojczyzny.

Popierajcie Wielką Loterię Lotniczą!
Zarząd Główny L. O. P. P. Warszawa.

Losy nabyć można w naszej firmie „Drwęca” w Nowemiejście oraz we filii w Lubawie.

600-lecie bitwy pod Płowcami.

Na polach walki z Krzyżakami stanie kopiec.

Włocławek. Odbito się tu zebranie komitetu dla uczczenia 600-lecia zwycięstwa polskiego nad krzyżakami pod Płowcami. Uchwalono na polach wsi Płowce, gdzie dziś istnieje cmentarz i kaplica, ufundowana w połowie ubiegłego wieku, wzniesić pomnik według projektu prof. Sosnowskiego. Będzie to kopiec, na nim stanie granitowy obelisk, do którego pasem rycerskim będzie przytwierdzone miecz bojowy, długości 5,5 metra. W ogniwach pasa będą uwidocznione herby tych ziem, które brały udział w bitwie, a w spicciu pasa herb Polski. Uroczystość związana z odsłonięciem pomnika odbędzie się we wrześniu 1931 r.

Prezydent Smetona kazał podsłuchiwać Waldemarasa.

Kowno. Aresztowano tu telefonistkę w. Sipowiczównę za podsłuchiwanie rozmów telefonicznych premiera Waldemarasa.

Sipowiczówna zeznała, że czyniła to na rozkaz prezydenta Litwy Smetony, a relację zdawała osobiście p. Smetonowej. Ujawienie tego faktu pogorszyło i tak już bardzo napięty stosunek między prezydentem Smetoną a premierem Waldemarasem.

EMIL RICHEBOURG. 101

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Łkałam się przed chwilą, czy maie nie poznał przypadkiem mój synek. Cnę odłąć unikać podobnego niebezpieczeństwa. Gdy zechcę kiedyś dnieć uściskać, przybędę w nocy niespostrzeżenie, i przytęsiasz mi dziecię do ciemnego pokoja. Jeżeli zapragę na syna popatrzeć, spotkamy się gdziekolwiek na ulicy za miastem. Spójrzę na niego z poza welonu i to mi wystarczy. Szczególniej strzeż się, Zuziu, wygadywać z czemkolwiek; powtarzam, że jedno słówko niedyskretnie z ust twoich zabiłoby mnie. Potrafię ci wynagrodzić starania, któremi otaczasz Genia. Spodziewam się, że uczynię to w sposób, który zadowolni tak ciebie, jak i twego męża.

— Moja pani najlepsza — Zuzanna rozplakała się rzewnie — nie pragnę innego szczęścia, jak tylko sposobności okazania jak pragnę być ci oddaną z ciałem i z duszą.

— Zuziu — przemówiła Joanna rozczulona dowodami szczerego przywiązania, gdzie ich się najmniej spodziewała — przyjmuję chętnie twoją ofiarność, zdaje mi się bowiem, że nie jest ona skłamaną. Dnia pewnego wyszłabym ci mi bardzo wielką. Obecnie twoje milczenie doprowadza mi do szczęścia nadziemskiego.

Wiadomości.

Nowemiejście, dnia 10 grudnia 1928 r.
Baloniarz R. 10 grudnia, Poniedziałek, N.M.P. Loterajski.
11 grudnia, Wtorek, Damazog p. w.
Wzrost słonek g. 7 — 33 m. Zachód słonek g. 25 — 25 m.
Wzrost księżycy g. 07 — 36 m. Zachód księżycy g. 15 — 24 m.

Z miasta i powiatu:

„Barbara Radziwiłłówna.”

Nowemiejście. Teatr Wielkopolski pod dyr. Bol. Brzeskiego, o którym z różnych miast Pomorza dochodzą nas bardzo pochlebne wiadomości, zawita i do nas i we wtorek 11 b. m. i odegra w Nowemiejście w sali Hotelu Polskiego, wielki histr. dram. w 5 akt. Alojzego Felickiego p. t. „Barbara Radziwiłłówna”. Teatr Wielkop. jest impreza kulturalno-oświatowa, przez Wojew. Pozn. subwencjonowana i pozostająca pod protektoratem Kuratorium Ssk. w Poznaniu i ciesząca się szerokim poparciem Władz Komunalnych jak i szczerą sympatią Publiczności i uznaniem Prasy w całej Wielkop., a obecnie i na Pomorzu tym pierwszym występem zdobył sobie odrazu Publiczność naszej dzielnicy. „Barbara Radziwiłłówna”, ta perła w naszej literaturze scenicznej, wystawiona jest w pięknych własnych dekoracjach i kostiumach, a grana koncertowo, bez suflera, przez znakomity zespół, przyjmowana jest z prawdziwym entuzjazmem, pozostawiając niezatarte wrażenie. „Barbara” powinni zobaczyć wszyscy: inteligent i robotnik, starsi i młodzież szkolna, to też nie wapiemy, że sala Hotelu Polskiego zapelni się we wtorek po brzegi Obywatelstwem naszego miasta i okolicy i że każdy, w którym bije zdrowe polskie serce, pospieszy na „Barbarę”, aby pod urokiem przedudnej poezji, odsłaniającej nam jedną kartę historii naszej świetnej nlegdyś, a niedawno odzyskanej drogiej nam ojczyzny przeżył kilka podniosłych kwadransów, pozostających na długo w pamięci. Przedsprzedaż biletów w cenie od 1—4 zł. w księgarni „Drwęca”. Początek przedstawienia we wtorek o 8,15. Sala będzie ogrzana.

Teatr Wielkopolski odegra „Barbarę Radziwiłłówną” w środę, dnia 13 bm. w Lubawie.

W Działdowie odegra Teatr Wielkopolski „Barbarę Radziwiłłówną” w czwartek, dnia 14. bm. Pp. urzędnicy mają 25 proc. zniżki na miejsca rez. i I-rzędne. Pp. ofiarowicze 50 proc. na miejsca rez. i podof. 25 proc. na I. i II. rzędne. Szkoły tj. młodzież szkolna płaci 50 gr., szeregowej też 50 gr.

Na Lubawie i Nowemiejście pp. urzędnicy 50 proc. tylko na rez. miejsca. Zniżki obowiązują przy kasie za okazaniem legitymacji.

Zwołanie Sejmiku Powiatowego.

Nowemiejście. W sobotę, dnia 15 grudnia r. b. o godzinie 10-tej odbędzie się posiedzenie sejmiku powiatowego na powiat Lubawa, z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie i przyjęcie do wiadomości protokołów z ostatnich 2 posiedzeń Sejmiku Powiatowego.
2. Uchwalenie ufundowania sierocińca i przytuliska imieniem „J. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego” celem uczczenia 10-lecia niepodległości Polski.
3. Sprawozdanie administracyjne za rok 1927/28.
4. Sprawa majątku pow. Łąkorek.
5. Sprawa budowy kolei Państw. na linii Rakowice — Radomno — Jamielnik.
6. Przyjęcie zamknięcia rocznego rachunków Powiatowej Kasy Komunalnej za rok 1927/28 i udzielenie urzędnikom kasy pokwitowania.
7. Przyjęcie bilansu, rachunków strat i zysków oraz podziału zysku Kom. Kasy Oszczędności i udzielenie urzędnikom pokwitowania.
8. Uchwalenie budżetu dodatkowego na rok 1928/29.
9. Przyznanie urzędnikom powiatowym i stróżom drogowym 15% dodatku w myśl rozprząd. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23. I. 1928 r. Dz. Ust. R. P. nr. 7.
10. Uchwalenie statutu o stosunkach służbowych powiatowych pracowników komunalnych.
11. Uchwalenie dodatków komunalnych do państwowych podatków na rok rachunkowy 1929/30.
12. Przyjęcie do wiadomości dekretu Pana Wojewody Pomorskiego w sprawie zatwierdzenia statutu Komunalnej Kasy Oszczędności.
13. Przyjęcie do wiadomości dekretu Pana Wojewody Pomorskiego w sprawie zatwierdzenia statutu podatku od psów.
14. Uchwalenie statutu o opłatach za nadmierne zużywanie dróg powiatowych.
15. Uchwalenie uzupełnienia statutu o samodzielnym podatku od wykonywania prawa polowania na obszarach dworskich.

Powrócił do pokoju małego rekonwalescenta, który zasnął był tymczasem. Joanna wpatrywała się w syna przez chwilę, potem dotknęła się z lekka ustami jego czoła wilgotnego i oddaliła się spieszenie w towarzystwie poczciwego, wiernego Frugere’a.

Zazna wrócić była do Verdua, z dziesięcioma tysiącami franków, wysłałonych przez Borsenne’a, za zdradzenie jej pani. W miesiąc później poślubiła Antoniego Mingnot, zakładając, co było oddawała ich objęta najsiodsze marzeniem kawiarnią na małą stopę. Zdane z nich jednak nie znał się na podobnym interesie. Zimast się podać, handelek upadał z daniem każdym, gości coraz ubywało, a w końcu zgubił ich kredyt, otrzymany ze zbyt wielką łatwością.

Po trzech latach prób nieszczęśliwych, czuli się nader zadowoleni, gdy im zapłacono połowę tego, co włożyli w urządzenie kawiarni, mianowicie: pięć tysięcy. Naz jeszcze sprawdziło się na nich proste przysłowie ludowe: — „Jak nabyte, tak przepite”.

Opuszcili Verdua, przybywając do Paryża, gdzie Zuzia pełna żalu i strachu, cuciata prosić Joannę o przebaczenie. Wtedy dowiedziała się o jej śmierci przedczesnej. Nie mogła widzieć się na razie z Borsenne’em, ale zostawiła mu swój adres w Braooy, gdzie jej mąż umieszcił się był dość korzystnie w jakiejś fabryce.

Wkrótce Borsenne postanowiwszy zabrać wanka dziadostwa, aby im tem dokuczyć, przypomniał sobie Zuzannę, która dotąd nie miała własnych dzieci i u niej u siebie małego Genia, którym zaopiekowała się iście po macierzyńsku.

Związek Ziemianek na powiat lubawski

podeje do wiadomości zainteresowanym, że w czwartek 13 12. odbędzie się o godzinie 2-giej po południu w sali Hotelu Kopernika w Lubawie, odczyt pani Krzyżakowej z Katlewa o pszczelnictwie. Odczyt ten o charakterze popularnym powinien zainteresować wszystkich miłośników pszczół, tembardziej, że wykład będzie uprzedziany pokazami uli i zakładaniem sztucznej więzy według najbardziej nowoczesnych sposobów. W ten sposób za drobną opłatą wejściową pszczelarze tutejszego powiatu będą mogli dowiedzieć się o najracjonalniejszym sposobie wyciągnięcia największych zysków ze swej pasieki. Wstęp na odczyt dla wszystkich dostępny. Po odczycie zwykle zebranie Kół Ziemianek.

Przewodnicząca Ziemianek pow. lubawskiego.

16. Sprawa pokładów żwiru.
17. Sprawa zakupu cegielni.
18. Wybór 5 członków do Rady Komunalnej Kasy Oszczędności.
19. Wybór 5 członków i zastępców do Powiatowej Rady Szkolnej.
20. Wolne wnioski.

Na jakie pomysły nie wpadają ludzie, aby innych oszukać.

Nowemiejście. Na ostatnim targu pewna gosposia sprzedała jaja, między którymi znalazło się i sporo próżnych, których otwory zalapane były woskiem. Ponieważ zwykle sprzedająca kładzie kupującemu towar — w tym wypadku jaja — do kosza, więc oszustwa nie spostrzeżono, aż w domu. Jestto tem większe lament, że obecnie nabił i tak drogi, więc oszustwo w tym czasie tembardziej odbija się stratą u kupującego. W tym wypadku jednak ową oszukańczą gosposię zapewne nie minie dotkliwa, a zasłużona kara, bo jest się jej na tropie. Dla innych zaś ten wypadek niech będzie przestroją, aby przy kupowaniu takich rzeczy mieli się na baczności!

Z Pomorza.

Epidemia grypy.

Grudziądz. Od kilku tygodni panuje w Grudziądzu grypa, która, niestety, z dnia na dzień coraz bardziej się wzmaga. Niema już prawie ani jednej kamienicy, w mieście, w którejby ktoś z lokatorów nie chorował. Na szczęście, jak dotychczas, grypa nie pociągnęła za sobą zbyt wiele wypadków śmierci.

Z powodu panującej w mieście grypy.

Toruń. Władze szkolne zamknęły na kilka dni w Toruniu wszystkie kursy seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

Wypadek kolejowy.

Toruń. Dnia 5 bm. manewrujący parowóz pociągu pospiesznego, najechał na dworcu kolejowym Toruń przedmieście na pociąg naładowany żwirem. Wskutek zderzenia trzy wagony i parowóz zostały uszkodzone. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Winę zderzenia ponosi przetokowy.

Wzruty sumienia przyczyną samobójstwa.

Toruń. Olegiaj popelniał samobójstwo wystrzelam z rewolweru Ewald Heft, zamieszkały w Toruniu. Donat odstawiony do szpitala miejskiego po 5 godzinach zmarł. Przyczyną samobójstwa było przyzrywanie go za kradzież 101 dolarów, do której t kradzieży Heft przyznał się i skradzione pieniądze zwrócił.

Dziki akt zamsty.

Toruń. W Unisławiu tamtejszy nauczyciel skarcił słownie za kradźne zachowanie się 14-letni ucznia Szukalskiego. Kiedy na to napomnienie uczeń począł się awanturować i odgrażać nauczycielowi, tenże trsoiną uderzył go w plecy. Po lekcji brat chłopca przybył do szkoły i znieważył czynnie nauczyciela, liczącego 60 lat, a następnie uderzył go kilkakrotnie kastetem w głowę, zadając mu kilka ran. Rannego nauczyciela opatrzył lekarz miejscowy.

Skradli samochód.

Chojnice. W nocy z 3 na 4 bm. nieznanymi sprawcy włamali się do garażu w hotelu Centralnym w Chojnicach, gdzie skradli znajdującego tam samochód osobowy marki „Samson”.

XV.

Przez trzy dni Jerzy z poczytany Frugere’em, wiedzieli wszystkie wille na około Paryża, chcąc wybrać coś stosownego nad brzegiem Sekwany.

Na początku października, było maóstwo takich domów tak do najęcia jak i do nabycia dość tanio stosunkowo. Jerzy atoli był niesłychanie wybrednym w wyborze. Nicjmu się nie wydawało dość pięknym dla jego ubóstwaniej. Dopiero dnia trzeciego, znalazł coś odpowiedniego jego wymaganiom.

Była to posiadłość niewielka, gniazdo pełne kwiatów i zieloności, a stoku pagórka, opodal od innych domostw. W parku dość rozległym, nad brzegiem Sekwany, były całe butieły drzew rozłożystych, w których na wiosnę gnieździły się stowiki i rozmaite inne ptactwo leśne. Pyszne odwieczne dęby, stulecia wiązy, liły i jesiony, tworzyły gąszcz okiem nieprzebiły. Głizienegdzie rozścielała się miękka murawa, niby szmat zielonego aksamitu. Pałacik wkwintny, miał przedliczną terasę z malowidczym widokiem i wzorzystym kobercem kwiatów przed oknami. W koło panowała cisza błoga. Nie dochodził tu wcale gwar i kurz miejski.

Na zewnątrz pałacik badowany w stylu staroniemieckim, wyglądał po waznie. Wewnątrz atoli całe urządzenie było niesłychanie wygodne i połączone z najwyższą elegancją. Chciano sprzedać pałacik z parkiem i wszystkimi meblami. Ten ostatni warunek usmęchnął się najbardziej Jerzemu. Ogięł on z łatwością, że całem urządzeniem zajmowała się kobieta młoda, piętna i nader dystygowana. C. d. n.

Wypadek przy opalaniu gęsi.

Tuchola. U pewnego posiadacza w Kiełpinie zabijano gęsi, które przyjętym zwyczajem opalono, i to przy pomocy okowity. Obok stojąca butelka okowity najniebezpieczniej się zapaliła i rozprysła, przyczem znajdujące się tam osoby uległy poparzeniu i to bardzo znacznemu. Ofiary wypadku natychmiast przewieziono do Tucholi, gdzie je poddano opiece lekarskiej. Tak aż 5 osób padło ofiarą wypadku, dzięki nieostrożności jednej z nich. Powyższy wypadek niech służy jako przestroga dla innych.

Napad na żołnierzy.

Bydgoszcz. Przed kilku dniami niewyśledzeni dotychczas sprawcy napadli w Tąpadlach na 4 wracających z Radzewia żołnierzy, zadając im szereg klutych ran. Jeden z żołnierzy odstawiony do szpitala wojskowego następnego dnia zmarł. Zandarmerja wraz z policją wszczęły energiczne dochodzenia za opryszkami.

Wielka afera przemytnicza.

Starogard. Urząd celny wraz z policją śledzą w Starogardzie przeprowadził szereg rewizji w miejscowych składach i sklepach jubilerskich. Wynikiem rewizyj było ujawnienie olbrzymiej ilości biżuterji, przemycanej bez cła z zagranicy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, właściciele poszczególnych składów jubilerskich padli ofiarą bandy przemytników, grasującej obecnie w całej Polsce. Wartość skonfiskowanych towarów wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ponadto przeprowadzono rewizję również i w innych składach, m. in. w składach futer. W jednym składzie firmy Sumiński, skonfiskowano futra, wartości 7000 złotych.

O przeprowadzonych rewizjach i konfiskatach zawiadomiono policję śledczą w Warszawie, która wysłała swych urzędników do Bydgoszczy, celem ustalenia na miejscu, czy przemyt ten był wypadkiem sporadycznym, czy też pozostaje w związku ze szmuglem, ujawnionym w Warszawie oraz Małopolsce.

Ohydne świętokradztwo.

Kościerzyna. Ohydne zbrodnie świętokradztwa dokonana została w tut. farze w ub. poniedziałek wieczorem. Zbrodniarz skradł złoty kielich mszalny, stworzyłszy przemocą tabernaculum i rozsypawszy hostję. Policja, prowadząca śledztwo, znalazła na miejscu zbrodni okrwawioną chustkę, co nasuwa przypuszczenie, że zbrodniarz przy otwieraniu tabernaculum zranił sobie rękę. — Istnieje podejrzenie, że zbrodnią dokonał zbiegły już kilkakrotnie z zakładu poprawczego w Chojnicach i wędrujący się w tut. okolicy młodociany bandyta Kajzer.

Napad na polskiego marynarza.

Gdańsk. Onegdaj w nocy około godz. pół do 2-giej napadło kilku uliczników na ulicy w Gdańsku na marynarza polskiego statku „Wista”. Napastnicy, będąc w przemocy, bili bezbronnego tak długo tępem narzędziami, dopóki bezprzytomny nie upadł na ulicy. Na rozpaczliwe wołanie napadniętego przybiegła policja, lecz nie zdołała napastników przychwycić. Ciężko ранego odwieziono do szpitala, gdzie stwierdzono poważne uszkodzenie kręgosłupa.

14-letnia dziewczynka rzuciła się do morza.

Gdynia. Dnia 3 bm. w południe popełniła samobójstwo 14-letnia dziewczynka skacząc z molo pasażerskiego do morza. Na molo znaleziono listy do rodziców i koleżanek. Powodu samobójstwa nie ustalono.

Z dalszych stron „Polski”

Wędliny ze zdechłych psów.

Poznań. Władze wpadły na trop haniebnego handlu lichymi wędlinami w miejscowej hurtowni jelit. Zawikłani są tam znnowu żydzi. Okazało się, że jelita, które masowo rozsyłano do najrozmaitszych miast na kieszki, kielbasy, salcesony, pochodzily z psów, świń i koni, zdechłych na różne zaraźliwe choroby. Zwierzęta te według przepisów winny być natychmiast spalane lub zakopywane do ziemi i zalewane niegazowanym wapnem. Sprawą zajął się prokurator. Wiele osób zostało aresztowanych.

Pożar świątyni.

Katowice. W miejscowości Wierklany Dolne w powiecie rybnickim spłonął doszczętnie kościół drewniany, pochodzący z 17 wieku. Pożar, od strony zakrystyjki powstałszy rozszerzył się gwałtownie i objął całą świątynię. Spłonęły wszystkie obrazy i przybory do nabożeństwa. Szkody wynoszą około 200 tysięcy zł.

Przez dziurkę od klucza usłpił mieszkańców i okradł.

Łódź. Onegdaj do jednego z mieszkań w Łodzi zakradli się złodzieje, którzy przy pomocy środków narkotycznych usłpił mieszkańców i dokonali śmiałej kradzieży, zabierając ze sobą wszystko, co w stosunkowo krótkim czasie udało im się wynieść. Jak stwierdzono, była to banda usypiaczy, która przez dziurkę od klucza wpuściła do pokoju jakiś środek narkotyczny albo gaz usypiaczy, pozem po wytrąceniu klucza z zamka i otwarciu drzwi wytrychem przedostawała się bez przeszkody do mieszkania.

Tragedja posiadacza „dolarówki”.

Białostock. „Dziennik Białostocki” donosi: Pewien mieszkaniec Białegostoku posiadał dolarówkę, na którą w marcu 1928 r. padła wygrana 40.000 dolarów. Następnego dnia po wylosowaniu, właściciel dolarówki, nie sprawdzwszy dokładnie tabeli wygranych, odsprzedał dolarówkę białostockiemu oddziałowi Banku Polskiego. W krótkim czasie dowiedział się on, iż sprzedał wygraną dolarówkę, przyszedł więc do banku po odbiór pieniędzy. Obecnie ów pechowy sprzedawca wygranej dolarówki odwiedza oddzielenie Bank, kołacząc o wydanie mu zaświadczenia, że Bank nabył od niego tę dolarówkę. Bank odmawia mu wydania zaświadczenia, motywując odmowę tem, że Bank Polski nie notuje numerów zakupowanych dolarówek.

Smutny wypadek na weselu.

Rawa Ruska. W Smolinie, pow. Rawa Ruska rozegrała się w niedzielę krwawa tragedia. W czasie odbywającej się tam zabawy weselnej, 21-letni Bazyli Werchała, strzelał z rewolweru na wiwat, położył trupem pana młodego Pawła Kuliska. Pod wpływem rozpaczony z powodu śmierci przyjaciela, udał się Werchała w krszaki i celnym strzałem w serce odebrał sobie życie.

Zbrodnicze poczynania wewnętrznych wrogów państwa, prawdopodobnie Rusinów.

Zamach bombowy w gmachu Krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” w Krakowie.

Dnia 7 bm. przed południem dokonano zamachu bombowego w gmachu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” (Pałacu Prasy w Krakowie), który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar.

Oto około godz. 11.30 przed południem zgłosił się do biur administracyjnych pisma postaniec, który wręczył pakunek z oświadczeniem: „Dla p. Dyrektora Dobji”. Ponieważ dyrektorami wydawnictwa są dwaj Dobjowie, a postaniec nie umiał wytłumaczyć, dla kogo jest przesyłka, przeto obaj zabrali się do rozpakowania. Przesyłka przypominała zewnętrznie podarek na św. Mikołaja, związana była złotą taśmą, a na wierzchu znajdowała się złocona różga. Konstrukcja pudełka, które okazało się po odwinięciu opakowania wydała się podejrzaną dyr. Mieczysławowi Dobji, tak, że zaniechano dalszego otwierania przesyłki. To uratowało sytuację. Po zbadaniu bowiem przez władze zawartości skrzynki, przekonano się, że w skrzynce znajdowała się bomba i to misternie skonstruowana, a ilość i różnorodność materiałów wybuchowych czyniła bombę szczególnie groźną.

Władze rozpoczęły już energiczne śledztwo.

Maszyna piekielna w redakcji „Słowa Polskiego” we Lwowie, wybuch zniszczył lokal i poranił redaktora odpowiedzialnego.

Lwów. We czwartek o godz. 13.30 wykonany został zamach bombowy na redakcję „Słowa Polskiego” we Lwowie.

Do odpowiedzialnego redaktora, a zarazem zarządcy drukarni, Wilhelma Astanajego Skrzyczyńskiego, zgłosił się w tym czasie nieznanomy postaniec publiczny i wręczył mu posyłkę z zewnętrznego wyglądu podobną do podarunku z okazji św. Mikołaja.

W chwili otwarcia przesyłki nastąpiła straszliwa eksplozja, która obaliła Skrzyczyńskiego na ziemię, kontuzjonując go na całym ciele. Pokój został zdemolowany. Szybły zarówno w pokoju, jak i części budynku „Słowa Polskiego” wyleciały w powietrze. Równocześnie z eksplozją wybuchł pożar.

Przeratony hakiem personel drukarni zbiegł się na miejsce wybuchu i pożar z trudem ugasił. Znalazłszy pogotowie ratunkowe udzieliło rannemu Skrzyczyńskiemu pierwszej pomocy.

Policja przystąpiła do natychmiastowego dochodzenia celem wyjaśnienia tła zbrodni.

Pierwsze kroki skierowano w kierunku odszukania posłańca, równocześnie przedsięwzięto badania konstrukcji bomby. Śledztwo policyjne zmierza do ustalenia czy zamach ma tło polityczne, czy też osobiste.

Wedle przypuszczenia policji, zachodzi wypadek pierwszy.

W szczególności władze śledcze sądzą, że zamach pozostaje w związku ze stanowiskiem, zajętem przez „Słowo Polskie” w czasie ostatnich wypadków we Lwowie.

Jak nastąpił wybuch?

Lwów, 6. 12. Dalsze szczegóły zamachu bombowego na redakcję „Słowa Polskiego” we Lwowie są następujące:

P. Skrzyczyński otrzymał z rąk posłańca publicznego skrzynkę niewielkich rozmiarów wraz z listem. Na kopercie było napisane: „Niegroźnemu redaktorowi na świętego Mikołaja”. Do skrzynki przyklejona była mała pozłacana różga.

P. Skrzyczyński wręczył posłańcowi napiwek i będąc chwilowo zajęty, posyłkę postawił na biurku. Po pewnym czasie otworzył ją. W tym momencie nastąpił błysk i ogłuszająca detonacja. Potężny huk wstrząsnął murami gmachu „Słowa Polskiego”. Szybły w redakcji, w oficynach drukarni i klatce schodowej wyleciały z brzękiem. Biurko p. Skrzyczyńskiego stanęło w płomieniach, a kłęby dymu gryzącego napłynęły drukarnię.

P. Skrzyczyński siłą wybuchu odrzucony został za drzwi pokoju i temu zawdzięcza ocalenie.

Pokój przedstawia obraz straszliwego zniszczenia. Okna wyrwane z ramami. Ściany w kilku miejscach zarysowane, wszystkie meble potargane na strzępy. Powstały pożar ugasił personel drukarni.

Na miejscu wypadku gromadziły się przez cały popołudnie tłumy publiczności. Jest rzeczą niewątpliwą, że zamach ma podkład polityczny.

Ukraińscy szpiegzy na służbie sowieckiej.

Wykryto wielką organizację szpiegowską w Przemyślu.

Przemyśl, 6. 12. Władze wojskowe wpadły na trop nowej organizacji szpiegowskiej. Aresztowano 28-letniego Franciszka Hrehorowicza, studenta uniwersytetu w Pradze. Przy aresztowaniu znaleziono obfity materiał szpiegowski; jak wykazało śledztwo Hrehorowicz otrzymał ten materiał od żołnierza, pracującego w D. O. K. Kraków, Włodzimierza Godzińca; materiał ten fotografował, oryginały zwracał, a odbiłek

wręczał osobiście w Gdańsku niejakemu Kubnowi, który jest agentem centrali szpiegowskiej w Charkowie. Hrehorowicz za swoją działalność szpiegowską otrzymywał tysiące dolarów. Wykryto go w ten sposób, że usiłował przekupić kilku podoficerów w Przemyślu i jeden z nich zameldował o tem swej władzy przełożonej i to doprowadziło do aresztowania Hrehorowicza.

Młócił własnego brata ukrytego pod snopami.

W Bogdanówce w pow. makowskim zdarzył się wielce zabawny wypadek, który łatwo mógł zakończyć się śmiercią człowieka.

U gospodarza Koska młócił troje jego dzieci zboże. Wieczór jeden z braci Michał, będący pod dobrą datą położył się spać w miejscu, gdzie właśnie młócono. Drugi brat po spożyciu wieszczy, choć przygotował na następny dzień zboże do młócenia, porzucił snopki pod podłogę stodoły, przykrywając nimi bezwładnie brata. Na drugi dzień wraz z siostrą rozpoczęli młócić, jakież było ich przerażenie, kiedy po kilku uderzeniach cepami posłyszeli jęki, wydobywającego się z pod zboża brata, który z całego wypadku wyszedł z lekkimi obrażeniami oiała.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Wysokie odznaczenie rumuńskie premiera Bartla.

Warszawa, 5. 12. Do premiera Bartla przybył poseł rumuński Dawila i wręczył p. premierowi wielką wstęgą orderu gwiazdy rumuńskiej. Równocześnie premier Bartel wręczył posłowi rumuńskiemu p. Dawili odznakę wielkiej wstęgi orderu „Polonia Restituta”.

Ks. prałat Ktos — infułatem.

W miejsce zmarłego ks. infułata Messnera zamianował Ojciec św. dziekanem infułatem kapituły metropolitarnej w Poznaniu ks. Mgr. Józefa Ktosa.

„Rota” Konopnickiej w Polsce zakazana?!

Wychodząca w Katowicach „Polonia” podaje fakt następujący:

Z okazji 10-lecia niepodległości w szkole polskiej przy zakładzie Sióstr Burmistrzów w Cieszynie odegrały dzieci sztukę p. t.: „Dla Ciebie Polsko”, odśpiewując na zakończenie „Rotę” Konopnickiej. Rada magistracki z decernatu szkolnego, p. Fiola, przeprowadził w tej sprawie dochodzenia, żądając przedłożenia cenzury egzemplarza granej przez dzieci sztuki.

Przy tej sposobności rada Fiola wyraził się, że odegranie tej sztuki oraz śpiewanie „Roty” stanowi prowokację uczuć obywateli niemieckich, wobec czego sztuka ta nie powinna być grana.

Skazanie komunistów w Nowogródku.

Przez dni kilka trwał w Nowogródku proces 22 członków Partji komunistycznej Białorusi. W poniedziałek przed wyrokiem doszło do demonstracji pod sądnych. W czasie wygłaszania ostatniego słowa oskarżony Malec rozpoczął mowę agitacyjną. Przewodniczący sądu, po kilkakrotnym przywołaniu oskarżonego do porządku, usunął Malca z sali przy pomocy policji. Wówczas kilkunastu komunistów zerwało się z ławy oskarżonych i z okrzykiem: „sądźcie jak chcecie” zaczęło opuszczać salę sądową.

Ucieczkę komunistów udaremniła policja, która zdążyła zamknąć bramę na klucz i zmusiła ich do powrotu na ławę oskarżonych.

Po 4-godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący 6 oskarżonych: Andrejuka, Kondratiuka, Malca, Miekaneckiego, Hryba i Włodzika po 8 lat ciężkiego więzienia. Dalszych 8 oskarżonych skazano na 4 lata więzienia. Pozostali oskarżeni w liczbie 8 osób a w tem b. poseł Aleksander Saganowicz, niewinniemi. Prokurator wnosi zażalenie nieważności.

Katastrofa budowlana w Łodzi.

Łódź, 7. 12. Dzisiaj o godz. 9-tej rano w Łodzi zawała się nowobudowana kamienica żydowska na rogu Alei 1 Maja i ul. Nawrot. Jeden robotnik żyd zabyty.

Żydy sprawcami nadużyć poborowych.

Warszawa, 6. 12. Pod zarzutem udziału w nadużyciach poborowych aresztowano w Łodzi bardzo zamożnego przemysłowca, Dawida Taube.

Byrd odplynął do bieguna południowego.

Nowy Jork. Parowiec „Eleanor Bolling” z komandorem Byrdem i 50 towarzyszami na pokładzie oraz holując mniejszy statek, odplynął z Wellingtona, stolicy Nowej Zelandji, ku biegunowi południowemu. Komander Byrd zamierza najpierw urządzić podstawę operacyjną na granicy lodu antarktycznego.

Szwedzki okręt towarowy zaginął.

London. Szwedzki statek towarowy, który opuścił przed 3 tygodniami Anglię z ładunkiem węgla nie przybył dotychczas do miejsca przeznaczenia — wybrzeży Północnej Afryki. Przypuszcza się, że okręt ten wraz z 18 ludźmi załogi podczas ostatniej burzy zatonął.

Ostatnie wiadomości.

Sobota, dnia 8. 12.

Wyrok w sprawie 25 komunistów białoruskich.
Wilno. W sprawie 25 komunistów białoruskich zapadł wyrok następujący: 1 skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia, 5 na 6 lat, 1 na 5 lat, 12 po 4 lata — 4 uwolniono, a dwóch zbiegło.

I tam zamach na polską gazetę.

Berlin. Korespondent „Dziennika Berlińskiego” odebrał przez posłańca paczkę, którą odesłał do komisariatu, gdzie stwierdzono zamieszczoną w niej maszynę piekielną. Maszynę zakopano w ziemi, a posłańca aresztowano.

Wielkie powodzenie koncertu artystów warszawskiej Filharmonji.

Kopenhaga. W czwartek w Kopenhadze odbył się koncert artystów warszawskiej Filharmonji, który doznał ogromnego powodzenia, szczególnie darzone były długotrwałymi oklaskami występy Dyrektora opery warszawskiej Filharmonji Emila Miynarskiego i p. Ewy Bandarskiej — Tarasiej.

Zdanie lekarzy o chorobie króla angielskiego.

London. Czasopismo lekarskie poddaje analizie chorobę króla Jerzego, stwierdzając, że sporczywe zapalenie płuc ani nie każe przypuszczać nagle zwrotu ani przewidzieć czasu trwania. Komplikuje chorobę zapalenia płuc ostrej bronchity. Zwiększeniem białych ciałek, starają się lekarze opanować chorobę oraz przeszkodzić rozszerzaniu się jej.

Agrarjusze czeszy przeciw Beneszowi.

Praga. Lewicowe organy stwierdzają w sprawie wystąpienia partji agrarjuszy czeskich przeciw ministrowi Beneszowi, że o ustąpieniu tegoż mowy być nie może.

Pożar w czeskiej fabryce telefonów.

Praga. W czeskiej fabryce telefonów firmy Eriksota, wybuchł pożar, który zniszczył órodkowy gmach. Szkody wynoszą 6 milj. koron.

Wybuch na parowcu Albnera.

Gibraltar. Na statku Albnera, znajdującym się 200 mil od Gibraltaru nastąpił silny wybuch, na skutek którego zabity został jeden marynarz, dwóch zostało ciężko rannych. Statek angielski „Cardonia” popieszył zagrożonemu wybuchem statkowi na pomoc.

Buenos Aires. Brazylijski dziennik „Nacion” donosi o utarczkach między wojskami boliwijskimi a paragwajskimi.

Niedziela, dnia 9. 12.

Zebranie Rady Ligi Narodów.

Lugano. W dniu jutrzejszym rozpocznie się grudniowa sesja Rady Ligi Narodów. Już dziś przybył cały szereg różnych przedstawicieli państw i prasy. Wczoraj przybył gen. sekretarz Rady Ligi Erick Drummond. Dziś przybył również polski minister August Zaleski w towarzystwie dyr. Szumlakowskiego i radcy Tarnowskiego. Następnym pociągiem przyjechał angielski minister Chamberlain. Przybył też włoski podsekretarz stanu Grandi. Przybycie jego wzbudziło duże zaciekawienie, gdyż ogólnie przypuszcza się, że albo do Lugano albo do pogranicznego miasta w pobliżu Lugano, przybędzie również Mussolini.

Stan zdrowia króla.

London. Dzisiejszy biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego opiewa, że król przez kilka godzin spał spokojnie. Długotrwała gorączka spowodowała oczywiście pewne osłabienie i wyczerpanie, mimo to jednak puls jest prawie normalny.

Po zbrodni w parku belwederskim.

Warszawa, 7. 12. Śledztwo w sprawie zabójstwa w parku belwederskim objął sędzia śledczy Jerzy Luxemburg. Wojskowe władze śledcze jakoby przypuszczają, że zabójstwo mogło być spowodowane wskutek zawiści o sprawność w pełnieniu służby bezpieczeństwa orsz na tle osobistych porachunków z niższymi funkcjonariuszami służby bezpieczeństwa. Premier Bartel nadał wczoraj srebrny krzyż zasługi śp. Koryznie za ofiarne z poświęceniem życia pełnienie obowiązku służbowego.

Od Redakcji.

Panu J. C. w Lorkach. Mówi się o końskiej kuracji, ale co do wierszy Pańskich, można powiedzieć „o końskiej poezji”. Takich wierszy my umieścić w naszej gazecie nie możemy, może raczej polecałoby się je posłać do jakiegoś żydowskiego brukowca. Przedewszystkiem, niech się Pan nauczy poprawnej pisowni polskiej, aby wiedzieć choć to, że pysk to jest pysk, a nie żaden pisk.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 7. 12.

Klasa w słoju na 100 kg

Zyto nowe (suche)	83.00—83.50
Pszonica	42.00—43.00
Jęczmień browarowy	85.00—87.00
Owies nowy	81.00—82.00
Mąka żytnia 70 proc.	47.00—
Mąka pszenna 65 proc.	60.00—64.00
Otreby pszenne	26.50—27.50
Otreby żytnie	24.00—25.50

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.

Warszawa, 10. 12. Dolar 8.90 niurzęd.

Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.

za Warszawę 57.47—57.85.

za redakcję odpowiedzialny: Wacław Mroziński w Nowemście.
za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Dziś o godz. 1230 zasnął w Bogu po długich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, wujek i szwagier

6. p.

Józef Urbanowski

O czym donosi w ciężkim smutku pożąta

żona, dzieci i rodzina.

Nowemiaso, dnia 9 grudnia 1928 r.

Ekspozycja zwłok do kościoła odbędzie się w czwartek o godz. 9-ej rano, następnie pogrzeb.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności Nowemiaso i okolicy, iż

dnia 10 grudnia 1928 r. otwieram

skład obuwia

przy ul. Sobieskiego 22.

Staraniem mojem będzie klientelę jaknajrzetelniej obsłużyć. Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

Brunon Wyźlic, Nowemiaso.

Przy ujemnym bilansie handlowym

kupujcie tylko

RADIOAPARATY

KRAJOWE

Posiadamy stale na składzie odbiorniki jedno, dwu, trzy i czterolampowe, głośniki, lampki „Phillipsa” (wyrób krajowy) akumulatory, baterje anodowe, odgromniki, druty do instalacji, izolatory oraz części do budowy aparatów.

Rzetelna i sumienna obsługa! Dogodne warunki sploty!

Instalacje wykonujemy fachowo.

„DRWECA” Drukarnia i Księgarnia
DZIAŁ RADJOWY.

Jedynie przedsiębiorstwo w Nowemiaso, posiadające zezwolenie na handel radioaparatami.

Kasjerka

może się zgłosić od 15. 12. 28. Uwzględnić tylko własnoręczne zgłoszenia z podaniem pensji.

B. Jankowski, Nowemiaso.

Poszukuje od zaraz lub od 1. 1. 29 r.

pasterza

do bydła i CHŁOPCA do koi w wieku 16—18 lat.
ANASTAZY FALKONSKI, Mroczno.

2 aparaty projekcyjne

1 do światła karbidowego, 1 „Hera” do światła elektrycznego oraz kilkanaście seryj przezroczy, szarych i kol., razem około 8.0 sztuk, sprzeda

X. Wróblewski, proboszcz, Lipinki, koło Jabłonowa.

Skradziono mi

papiery wojskowe

dnia 30. 11. rb.
Franciszek Szydłowski, Liniewo.

TEATR WIELKOPÓLSKI

Dyrektor Bol. Bryzski.

We wtorek, dnia 11-go grudnia rb. 8 15 wiecz. na sali Hotelu Polskiego w Nowemiaso

„Barbara Radziwiłłówna”

wielki hist. dramat w 5 akt Alojzego Felińskiego

Piękna wystawa!

Wspanie bogate kostjmy i dekoracje!
Sala ogrzana! Sala ogrzana!

Ogłoszenie.

Parcele z budynkami

zasiemami i całą przygotowaną z pod miejskiego majątku Olszowe obok Lidzberka. Termin parcelacyjny odbędzie się dnia 19-go grudnia rb o godz. 10-tej przed południem na miejscu w majątku.

Za świeżo ubite

ZAJĄCE STODOŁĘ

liną dziesięć pięć najwyższą dzienną cenę

K. Karbowski, Wacław Mroziński, następcy, Lidzberk, Nowy Lidzberk.

Rynek telefon 55.

Mam jedną

STODOŁĘ

12 m. dl., 8 m. szer. i 4,50 m

wysoką tanio do sprzedania.
Wacław Mroziński, Lidzberk.

Formularze KARTY

poleca

Księgarnia „Drwęca”.

do gry

poleca

Księgarnia „Drwęca”.

Stale świeżo

BATERJE ANODOWE

poleca

„Drwęca” Drukarnia i Księgarnia.

Tapety

poleca

księgarnia „Drwęca”.

Obwieszczenie.

Dnia 22 grudnia 1928 r. o godz. 11 przed połud. odbędzie się w tutejszym sądzie w sali posiedzeń Nr. 10

zebranie radców sierot

Okrepu sądowego w Nowemiaso.

Na zebraniu omawiane będą zagadnienia z dziedziny opieki społecznej nad sierotami oraz zadania i cele urzędów radców sierot, jak niemniej krótki wykład o opiece, kuratori i doradcach przydanych.

Niniejszem zaprasza się p.p. radców sierot tutejszego okręgu sądowego, jak niemniej duchowieństwo i przedstawicieli władzy administracyjnej i związków oraz stowarzyszeń społecznych, trudniących się wspieraniem sierot i ubogich

P.P. Radców sierot uprasza się o przedłożenie na zebraniu list pupilów, prowadzonych przez nich.

Nowemiaso, dnia 4 grudnia 1928 r.

Naczelnik Sądu Powiatowego

(—) Guttman.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 13 XII 28 r. o godz. 11 przed poł. będą sprzedawani na majątku w Mierzynie za gotówkę najwięcej dającym:

5 warchlaków.

Nowemiaso, dnia 10 grudnia 1928 r.

Semmerfeld, kom. sądowy.

Kartofle fabryczne kupuję.

J. Graduszewski, maj. Tylice.

Cofam wiadomości rozgłaszane przeciwko p. G. K. z Lipinek i za rozprawianie nieprawdziwych wieści tegoż przepraszam.

Syn

uczciwych rodziców, może się zgłosić za ucznia od zaraz.

Leon Wartowski, Lubawa, ul. Warszawska.